Poczta Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 9. Warszawa-Działdowo, dnia 1 czerwca 1930 r. Nr. 22.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

„Urodzony z Ducha."

Jan 3, 8.

Rozmowa Pana Jezusa z Nikodemem ogromne ma znaczenie pod względem dzieła Ducha Swiętego, w ludziach spełnionego; albowiem z tej rozmowy dowiadujemy się, że odrodzenie jest jedną z pierwszych czynności Ducha Bożego w człowieku który poddaje się Jego wpływowi: narodzony z ciała, powinien się odrodzić z Ducha Swiętego. Jest to nowe narodzenie, czyli narodzenie z góry, potrzebne dla najpoważniejszych ludzi, dla takich, jak Nikodem, równie jak dla innych, ponieważ grzech odłączył nas od naszego Ojca w niebiesiech. Słowa Jezusa Chrystusa są bardzo wyraźne: bez odrodzenia niema wstępu do Królestwa Bożego, ani nawet oglądania onego. Jakże się odrodzić? Zwątpiwszy o sercu przyrodzonem, o starym człowieku, należy polegać li tylko na pomocy Bożej; przyjąwszy Boga przez Ducha Swiętego, należy poświęcić Mu siebie, dawszy Mu owładnąć sobą w zupełności. Duch Swięty zamieszka niewątpliwie w sercach naszych na zawsze, jeżeli Mu takowe otworzymy, jeżeli postanowimy nie sprzeciwiać się Jego działaniu, jeżeli Mu dozwolimy przemienić nas na podobieństwo Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

Echa uroczystości 3-go Maja.

Jak Warmjacy i Mazurzy święcili pamięć Konstytucji 3-go Maja.

W Nr. 38 „Mazura", pisma polskiego dla ewangelików, wychodzącego w Szczytnie, czytamy, co następuje:

„Lud nasz polski w Prusach Wschodnich zebrał się w osobach swych przedstawicieli w niedzielę dnia 4 go Maja w Olsztynie, w sali hotelu „Concordia", gdzie wspaniale uczcił tryumfalnej pamięci Konstytucję z dnia 3-go maja 1791 roku. Konstytucja ta zrównała swego czasu wszystkie stany w Polsce i to w sposób bezkrwawy, o kilkadziesiąt lat prędzej, niż w Prusach. Dzięki tej Konstytucji, oświata i szkolnictwo polskie stanęły na niebywałej wyżynie: wystarczy przypomnieć, że Polska jest pierwszem po Anglji państwem, które ustanowiło osobne ministerstwo oświaty. Naród polski udowodnił w dniu 3 go maja 1791 roku, że przerastał siłą duchową inne potęgi militarne, jak, naprzykład: Prusy i Rosję, że umiał się rządzić sprawiedliwie, rozwijać kulturę, głęboko miłować swój kraj i język. To też pamięć tej Konstytucji nie zginęła dotąd i nadal nie zginie w narodzie polskim.

Ci Mazurzy i Warmjacy, którzy byli w niedzielę dnia 4-go maja r. b. w Olsztynie, dumnie podnieśli czoła, dowiedziawszy się, jak zdrowy, tęgi a mądry jest naród, z którego pochodzą, a zatem jak miło i radośnie być członkiem tego narodu i czerpać z soków jego zdrowia i mocy.

Duma szlachetna rozpierała piersi uczestników pięknej uroczystości olsztyńskiej. Tyle śpiewów, wierszyków, tak piękne i mądre przemowy, tak śliczny teatr — że wśród tego wszystkiego można było czuć się bardzo szczęśliwym, bardzo podniesionym na duchu.

Niech więc żyje w nas pamięć przesławnej Konstytucji 3-go Maja, niech wejdą w życie i czyn szlachetne jej myśli o sprawiedliwości i wolności, a stosunki u nas i na całym świecie niechaj się polepszą i odrodzą — niechaj zawita nam majowa jutrzenka".

Uroczystość 3-go Maja w Pawłowie (powiat odolanowski).

(Od własnego korespondenta).

Chcąc uczcić 139-tą rocznicę Konstytucji 3-go Maja, nauczycielstwo Pawłowa, Kociny i Kątów Sląskich poczyniło odpowiednie przygotowania, ażeby ten dzień pamiętny wypadł jak najuroczyściej. Nadzieje nie zawiodły. W dniu 3 go Maja przed południem odbyło się nabożeństwo w kościele w Chojniku. Po południu dziatwa szkolna wyżej wspomnianych wiosek zebrała się na dziedzińcu szkolnym w Pawłowie, gdzie p. nauczyciel Pustówka w dobitnych słowach podkreślił doniosłe znaczenie Konstytucji 3-go Maja. Następnie przy dźwiękach orkiestry przemaszerowano przez wieś, poczem udano się na salę, w której zebrani mieli sposobność podziwiać ogrom pracy p. nauczyciela Pustówki i p. nauczycielki Kolasówny, włożonej w wyćwiczenie dwóch odpowiednich jednoaktówek, deklamacyj i śpiewu. Dzieci z powierzonych im ról wywiązały się znakomicie. W trakcie tego zaszczycili swą obecnością zebranych p. p.: Starosta z Odolanowa Fryza, inspektor szkolny Cienciała i dr. Augustowicz. Należy tu podkreślić słowa p. Starosty Fryzy, z jakiemi zwrócił się do p. nauczyciela Pustówki: „Wyrażam podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia tej uroczystości w dniu święta narodowego, a w szczególności nauczycielstwu".

Uroczystość zakończono przedstawieniem teatralnem. Odegrano w Kocinie sztuczkę p. t.: „Na nic żydowskie swaty". Wyćwiczeniem tej sztuczki zajął się p. nauczyciel Ryrych. I tu było widać wysiłek reżysera — aktorzy występowali na scenie z werwą, swobodą i zdobyli sobie uznanie wśród obserwujących słuchaczy. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, z której uczestnicy wracali do domów pod wrażeniem mile spędzonego dnia.

Dziwnem jest tylko, że ludność tutejsza tak mało docenia ważność takiego dnia, jakim jest 3-ci Maj. Mieszkańcy Pawłowa, zamiast wziąść udział w pochodzie, stali pod płotami, lub wyglądali przez okna, przyglądając się maszerującej dziatwie szkolnej. Również bardzo znikoma ilość podążyła na przedstawienie, by przyjrzeć się występom swoich „pupilków". Naprawdę zagadkowi są ci Pawłowianie. Mam jednak nadzieję, że w przyszłości każdy, bez względu na wiek

iżwzrost, pośpieszy, aby tłumnie wziąć udział w jakimkolwiek obchodzie. „Alop".

Uroczystość 3-go Maja w Kępnie
(Od własnego korespondenta).

Dnia 3-go Maja odbyło się w Kępnie uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. superintendent Klawitter. Choć nie było żadnego ogłoszenia publicznego co do mającego się odbyć uroczystego nabożeństwa, to jednak ludność ten dzień traktowała ten dzień bardzo poważnie. Chętnie ludność tutejsza brałaby udział w takich uroczystościach kościelnych, ale brak zrozumienia ze strony Niemców, którzy często odradzają niezupełnie uświadomionym ludziom, wzięcia udziału w uroczystościach.

W uroczystem nabożeństwie brały udział dzieci szkolne z Turzy, Przybyszowa i Mielęcina. „Strzelec" z Przybyszowa brał również udział w nabożeństwie i chciał wziąść udział w pochodzie, który się jednak nie odbył dla braku zrozumienia i partyjnictwa. Pomimo wszystko, uroczystość 3-go Maja zatacza rok rocznie coraz większe kręgi. D.

List do Redakcji.

Marjak, powiat odolanowski.
„Marjak i Czesławice" w Sośni.

Szanowna Redakcjo i kochani Czytelnicy!

W dniu 3-go Maja r. b., jako w święto narodowe i państwowe, spotkały się kluby sportowe z Marjaka i Czesławic w Sośni na boisku, gdzie rozegrano mecz piłki nożnej. Gra szła w ostrym tempie, gdyż szło o nagrodę, tembardziej, że dwa lata z rzędu nagrody zdobywał klub z Czesławic, który i tym razem chciał zwycięzko zejść z boiska. Klub sportowy w Marjaku chciał natomiast pokazać, że choć fizycznie słabszy, może zdobyć nagrodę. Tak jednak w dniu tym być nie miało. Wynik 0:0. Ponieważ w dniu 3-go Maja do ostatecznego wyniku nie przyszło, dlatego urządzono powtórnie rozgrywkę w niedzielę dnia 18 maja r. b. w Sośni, gdzie palmę pierwszeństwa zdobył Marjak. Jemu też przysługuje obecnie nagroda. *Obecny.*

Z kroniki szkolnej wsi Kurkowa pod Działdowem.

4) (Ciąg dalszy).

Rok 1891 był pod względem urodzaju opłakany. Mrozy wiosenne zniszczyły doszczętnie oziminy. Łany żyta trzeba było zaorać. Zboża jare, skutkiem susz nadmiernych, nie wyrosły należycie. Zmarniały kartofle. Wydarzyło się jeszcze inne nieszczęście: właściciel młyna Lopke w Działdowie kazał naprawić młyn: zamknięto kanał, a wody Działdówki i Szkotówki zalały nadbrzeżne pola i łąki, które przez kilka tygodni pod wodą pozostały. Liczni gospodarze pozbawieni byli siana. W okolicy zapanowała nędza: chleb wypiekano z jęczmienia i kartofli.

Gospodarz August Wack wybudował parową mleczarnię, do której gospodzrze mieli dostarczać mleko. Ponieważ bydło było nędznie odżywiane, ilość dostarczonego mleka była niewielka — więc znów straty.

Za to rok następny był urodzajny. W tymże roku ks. pastor Barczewski zrzekł się godności inspektora szkoły w parafji działdowskiej. Przyjął ten urząd okręgowy inspektor Hoche.

W roku 1893 postanowiła gmina wznieść zabudowania gospodarcze dla nauczyciela, gdyż stare budynki były mocno nadwyrężone, niewygodne i zbyt małe. Gmina zwróciła się do królewskiego rządu z prośbą o pomoc materjalną. Przyjechał więc z Niborka inspektor budowlany. A kiedy mistrz ciesielski Prowe z Działdowa przedstawił życzenie nauczyciela i gminy, która pragnęła mieć zabudowania szkolne i gospodarcze dla nauczyciela względnie obszerne i nowoczesne, inspektor budowlany odpowiedział, że rząd niema nic przeciwko temu, żeby gmina wybudowała pałac — ale ponieważ pieniądze na budowę daruje łaskawie rząd (Gnadengeschenk), budowa musi być ograniczona do najniezbędniejszych potrzeb.

Dnia 16 czerwca 1893 roku przeniesiony został niespodzianie drugi nauczyciel Tiedke do Skurpia, na jego miejsce przybył Ludwik Pieszczieck z Krasnołąki.

Dnia 1 września nauczyciel Czudnochowski przeniesiony został jako nauczyciel i organista do Narzymia. Przebywał on w Kurkowie 10 lat i trzy kwartały. Z żalem opuścił to miejsce, gdzie okazywano mu wiele życzliwości i serca. Na jego miejsce przyjechał dnia 1 października 1894 roku Gustaw Jegliński z ządźborskiego powiatu. Zachorował on jednak na płuca i musiał wyjechać na dłuższą kurację. Jesienią tegoż roku drugi nauczyciel wyjechał na 10-tygodniowe ćwiczenia wojskowe. To też lekcje w szkole odbywały się bardzo nieregularnie. Zastępowali nieobecnych nauczyciele: Rauch z Księżegodworu i Murach z Kisin.

Dnia 1 lipca tegoż roku przeniesiony został inspektor szkolny Hoche do Wolsztyna w Poznańskie. Zastępował go czasowo inspektor Czypułowski z Niborka. Dnia 1 października objął stanowisko inspektora powiatowego profesor seminarjum ze Szczytna Moslehner. W parafji działdowskiej zatwierdzony został jako miejscowy inspektor szkolny ks. Rogalski z Działdowa.

(C. d. n.). Opracowała *E. Sukertowa-Biedrawina.*

Sprawy polityczne.

Polska. Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki, podpisał dekret, na mocy którego odroczono sesję Sejmu do jesieni.

— Otwarcie Sejmu śląskiego nastąpiło we wtorek dnia 27 ub. m. o godzinie 12 w południe. Otwarcia dokonał w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wojewoda śląski, p. dr. Grażyński.

— Od kilku miesięcy daje się zauważyć znaczne zainteresowanie banków zagranicznych, a w szczególności niemieckich i czechosłowackich, akcjami Banku Polskiego. Stało się to na skutek tego, iż Bank Polski wypłacił za rok ubiegły 20 procent dywidendy.

— Ambasador Francji w Warszawie, p. Laroche, złożył w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, na ręce p. podsekretarza stanu, dr. Wysockiego, memorandum rządu francuskiego w sprawie projektu utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy. Memorandum takie złożone zostało jednocześnie rządom wszystkich państw europejskich, będących członkami Ligi Narodów. W nocie, dołączonej do tego memorandum, rząd francuski prosi rząd polski o nadesłanie odpowiedzi do dnia 15 lipca r. b.

Niemcy. W myśl postanowień układów haskich przekazał rząd niemiecki rządom wierzycielskim zapis dłużny rządu niemieckiego, zawierający zobowiązanie Niemiec do wykonywania świadczeń reparacyjnych według nowego planu haskiego. Skrypt dłużny został już złożony w Bazylei w Banku wypłat międzynarodowych. W oczekiwaniu, iż termin ostatecznej ewakuacji (opuszczenia przez wojska aljantów) trzeciej strefy nadreńskiej, wyznaczony na dzień 30 czerwca r. b., będzie w zasadzie utrzymany, wyrażają niemieckie koła polityczne przekonanie, że rząd francuski ustąpi w końcu ze swego stanowiska i nie będzie żądał, aby Niemcy zrezygnowały z częściowej ochrony wpłat niemieckich w ciągu ostatnich 22 lat trwania planu Younga.

— Ewakuacja Nadrenji ma nastąpić w ten sposób, iż wojska francuskie mają być pierw wycofane z mniejszych miejscowości trzeciej strefy. Palatynat (Pfalz) ma być całkowicie zwolniony przez wajska francuskie w przeciągu kilku dni. Najdłużej pozostaną francuskie wojska okupacyjne w Moguncji i Wiesbadenie, gdzie dwa bataljony pełnią wartę honorową dla sztandarów francuskich.

— Prasa niemiecka alarmuje opinję publiczną, podając wiadomości o miljardowym deficycie, grożącym zachwianiem równowagi budżetu Rzeszy niemieckiej na rok bieżący. W bierwszym miesiącu tego roku, to jest w kwietniu, suma dochodów państwowych okazała się o 47 miljonów marek niższa, niż ogólnie oczekiwano. Należy się liczyć z tem, że dochody państwowe również i w następnych miesiącach okażą się conajmniej o trzecią część niższe, aniżeli liczyło ministerstwo finansów. Wzrost bezrobocia przyniesie nieoczekiwany wydatek w wysokości pół miljarda

marek. Nieprzewidziane wydatki dla osób, poszkodowanych skutkiem kryzysu gospodarczego, wynoszą 120 miljonów marek, nie wliczając sum, potrzebnych dla zrealizowania programu pomocy dla prowincyj wschodnich; okaże się deficyt w wysokości jednego miljarda marek. W związku z powyższem, pisze „Berliner Tageblatt", że sprawa urodzaju nabiera dla budżetu Rzeszy większego znaczenia, gdyż od obfitości zbioru uzależniona jest kwestja importu zboża z zagranicy.

— Celem pokrycia niedoboru budżetu, oraz utworzenia nowych funduszów na pokrycie podwyżki stawek ubezpieczeniowych dla bezrobotnych, rząd Rzeszy nosi się z zamiarem przeprowadzenia nowego podatku dodatkowego, tak zwanego „podatku ofiarnego" (Notopfer) w wysokości dwa procent od dochodów wyższych. Liczba bezrobotnych wynosi obecnie półtora miljona, projektowana zaś podwyżka stawek ubezpieczeniowych wynosić ma pół procent, czyli cyfrowo 30 miljonów marek.

— W Berlinie odbyło się walne zebranie „Związku niemieckich towarzystw wschodnich", na które zjechali się przedstawiciele wszystkich związków z kresów wschodnich. Na zebranie przybyli przedstawiciele władz rządowych Rzeszy i Prus. Referaty o niemieckiem szkolnictwie mniejszościowem w państwach ościennych wygłosili dwaj nauczyciele z Prus Wschodnich, znani hakatyści z Olsztyna i Złotowa. Mówcy domagali się od rządu niemieckiego, aby uczynił wszystko dla wzmocnienia niemieckiego żywiołu na niemieckich kresach wschodnich, oraz aby dbał o szkolnictwo mniejszościowe w krajach nadgranicznych. Szczególny nacisk ma być położony na zwiększenie liczby przedszkoli w okolicach, zamieszkałych przez ludność polską i niemiecką. Do okolic tych będą wysyłane wędrowne bibljoteki niemieckie.

— Pisząc o dyskusji w Reichstagu nad kredytami, żądanemi przez Reichswehrę w budżecie roku bieżącego, redaktor polityki zagranicznej francuskiego pisma „L'Ordre", p. de Givet, twierdzi, że Niemcy chcą opanować całe morze Bałtyckie, wzmocnić fortyfikacje na granicach wschodnich, aby potem zażądać od Polski zwrotu Pomorza, Górnego Śląska i jeszcze kilku drobnych terytorjów od strony Czechosłowacji. Jeżeli nacisk dyplomatyczny Niemiec się nie powiedzie, to wtedy Niemcy mogą wykonać wypad na Polskę, a posiadając kanał Kiloński, zamknąć cieśninę Bełtską, Danja zaś, jako stróż tej cieśniny, ale bezsilna, nie mogłaby temu przeszkodzić, tak, że pomoc floty zachodniej byłaby przerwana.

Anglji grozi przesilenie rządowe.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty

na konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.



W Łodzi, największem przemysłowem mieście Polski, liczącem przeszło pół miljona mieszkańców, odbyła się przed ratuszem uroczystość 10-lecia odzyskania Morza.

RZECZY CIEKAWE.

Nieprzyjemności miljonera. Amerykański magnat filmowy, Adolf Zuckor, podróżujący obecnie po Europie, jest z pochodzenia Żydem węgierskim, który przed laty jako ubogi emigrant, zawędrował do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Będąc niedawno na Węgrzech, Zuckor odwiedził swą wieś rodzinną w pobliżu granicy czechosłowackiej. Na wiadomość o przybyciu do Ricse miljonera amerykańskiego nadciągnęły tam całe tysiące żebraków nietylko z Węgier, ale i z pobliskiej Czechosłowacji i poprostu oblegly bogacza. Listów zaś z prośbami o zapomogi nadeszło tyle, że możnaby napełnić niemi sześć wielkich kufrów. Wkońcu nie pozostało Zuckorowi nic innego, jak tylko uciec jak najprędzej z wioski rodzinnej.

Po piętnastu latach. Palacz francuskich kolei państwowych w Laval, Wiktor Martin, służąc w chwili wybuchu wojny światowej w 19-ym pułku piechoty z Brestu, był we wrześniu 1915 roku ciężko raniony, wzięty do niewoli i obrabowany ze wszystkiego, co posiadał, przez pewnego żołnierza brandenburskiego. Otóż w tych dniach otrzymał pocztą portfel, który mu wówczas zrabowano, a nadawca tej przesyłki, niejaki Franz Piter z Sorau, w Brandenburgji, zaznaczył w liście, załączonym do przesyłki, że tak go męczyły wyrzuty sumienia, iż, wyszukawszy w końcu adres swej ofiary, zwraca jej portfel, skradziony przed 15 laty.

Bogata żebraczka. Mieszkańcy jednego z domów w Walencji, we Włoszech, zdziwieni, że od kilku dni nie widzieli żebraczki, zajmującej komórkę na strychu tego domu, zawiadomili o tem policję, która, wyłamawszy drzwi i wtargnąwszy do nędznego schroniska żebraczki, znalazła jej trupa. Podczas dokonanej rewizji w komórce żebraczki policja znalazła papiery wartościowe oraz pieniądze w sumie przeszło 2,200,000 złotych.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Z Bractwa Kurkowego. Odbyło się zebranie Zarządu tutejszego Kurkowego Bractwa Strzeleckiego. Zatwierdzono uchwałę, ustalającą kolor, krój i fason munduru. Pozatem przyjęto do wiadomości zatwierdzenie przez p. Wojewodę sprzedaży gruntu pod budowę Strzelnicy, z zastrzeżeniem wystosowania pisma do Magistratu celem zmiany tego zatwierdzenia. Dalej uchwalono poprosić sąsiednie bractwo w Lidzbarku o użyczenie Strzelnicy do strzelania działdowskim członkom. Po pobudowaniu własnej strzelnicy, co nastąpi w roku bieżącym, regularne ćwiczenia odbywać się będą w własnej strzelnicy.

— Pokaz obrony przeciwgazowej wypadł bardzo dobrze,

— Burza z gradem przeciągnęła nad miastem 25 ub.m.

— Z cechu kołodziejsko-bednarskiego. Odbyło się walne zebranie działdowskiego cechu kołodziejsko-bednarskiego. Najważniejszym punktem obrad był wybór nowego Zarządu. Jako przedstawiciel władzy nadzorczej obecny był sekretarz Starostwa, p. Koszałka. Głosowanie odbyło się tajnie kartkami. Większością głosów wybrani zostali p.p.: starszym cechu Stanisław Jasiński z Działdowa, I. podstarszym Rudolf Jebram z Działdowa, II. podstarszym Franciszek Kradziewski z Pierławki, sekretarzem Franciszek Kleist z Działdowa, skarbnikiem Wilhelm Remus z Kurek, członkami Zarządu p. p.: Jan Jedamki z Kisin i Karol Rutkowski z Działdowa. Do sądu polubownego weszli p. p.: Dąbrowski, Kradziewski i Rozan, zaś do Komisji rewizyjnej p. p.: Jasiński, Jebram i Karol Rutkowski. Po omówieniu spraw cechowych zakończono walne zebranie.

— Sprzedaż kina. P. Wilken sprzedał swoje kino w Działdowie, Lubawie i Lidzbarku p. Krzyżniewskiemu z Brodnicy za cenę 8,000 złotych.

Z powiatu działdowskiego.

Księżydwór. Urząd Ziemski z przeznaczonych na parcelację 300 hektarów majętności Księżydwór stworzył 17 parcel od 40 do 80 mórg na terenie Prusinowa. Zabudowa tych parcel jest już rozpoczęta. Spłata nastąpi w 42 lat.

Mały Łęck. W nocy włamano się do obory wdowy Walerji Kłosowskiej, której skradziono cielną krowę wartości 400 złotych. Krowa ta została sprzedana pewnemu handlarzowi w Lubawie i przytrzymana tamże na dworcu w

chwili, gdy miała być przetransportowana na inne miejsce. Sprawcę kradzieży ujęto.

Ujęcie bandy złodziei. Od pewnego czasu w powiecie działdowskim grasowała szajka włamywaczy, która ostatnio okradła rolnika Wilamowskiego z Kleczkowa i kupca Fichnę z Działdowa. Policja bandę ujęła. Herszt em bandy był Wacław Murzynowski z Wólki (powiat mławski). Do bandy tej należało kilku awanturników z mławskiego i Alfred Brzoschk z Sękowa, posiadający 200-morgowe gospodarstwo. Członków bandy aresztowano.

Z Województwa Poznańskiego.

Przybyszów, powiat odolanowski. W niedzielę dnia 11 ub. m. odbyło się miesięczne zebranie Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego w Przybyszowie. Omawiano z wielkiem zainteresowaniem kilka spraw, dotyczących tutejszych stosunków. Prezes Jelonek mówił o ważności Konstytucji 3-go Maja i zachęcał, aby ludność i członkowie Towarzystwa dzień więcej szanowali i obchodzili uroczyście, gdyż to jest dzień wolności. Promień wolności i do nas się przedziera, uśmiecha zdala. Referat wygłosił nauczyciel Don na temat: „Rozwój umysłu, a kształcenie charakteru i duszy z punktu widzenia ewangelickiego." Do Towarzystwa wstąpił jeden nowy członek. Następne zebranie postanowiono odłożyć do dnia 15 czerwca r. b. na godzinę 4-tą po południu.

Z dalszych stron.

Straszna katastrofa lotnicza. Na lotnisku w Katowicach na oczach kilkutysięcznego tłumu dzieci ze wszystkich szkół zdarzyła się straszna katastrofa lotnicza, której ofiarą padły trzy osoby. Katastrofa nastąpiła w momencie dokonywania popisów przez kapitana Białego, który przybył z Krakowa na samolocie myśliwskim typu „Spad". W chwili, kiedy kapitan Biały robił tak zwaną beczkę, motor zawiódł i samolot, wpadłszy w korkociąg, runął z wysokości 20 metrów na ziemię. Upadek nastąpił w pobliżu lotniska na skraju lasu pod Muchawcem, gdzie odpoczywało dwóch uczniów szkoły wydziałowej męskiej z Katowic, przybyłych wraz ze szkołą na pokaz na lotnisko. Z pod strzaskanego zupełnie samolotu rozległy się straszliwe jęki. Służba lotnicza przy pomocy publiczności wydobyła z pod gruzów zwłoki 14-letniego Wilhelma Schulza, który, uderzony śmigłem samolotu, zginął na miejscu. Drugiego ucznia, 14 letniego Filipa Fiaję, wydobyto z połamanemi nogami, oraz straszliwie pokiereszowanego pilota, kapitana Białego, który odniósł szereg obrażeń głowy i wewnętrznych. Pozatem nastąpił u niego krwotok zewnętrzny i wewnętrzny. Obu rannych przewieziono do szpitala miejscowego w Katowicach. Istnieje mała nadzieja utrzymania pilota i ucznia przy życiu. Katastrofa wywołała wśród zgromadzonej na lotnisku dziatwy wstrząsające wrażenie.

Z za kordonu.

Szczytno. Dobry rok na zające. Z kół myśliwych donoszą, że młode zające, z powodu suchej i łagodnej wiosny, dobrze się rozwijają. Liczyć więc można na dobre polowanie na szaraki.

Orneta. Niejaka Anna Gerigk, mieszkająca przy ulicy Elbląskiej, założyła sobie „bank" pod — piecem do gotowania. W banku tym przechowywała w puszce blaszanej 750 marek. Na własne nieszczęście opowiadała ona znajomym o tej kryjówce, aż pewnego dnia pieniądze zginęły. Gdyby była oddała pieniądze do kasy oszczędności, nie byłyby one zginęły, lecz przyniosłyby jeszcze procent.

Zmiana nazw miejscowości. Rozporządzeniem z dnia 7 kwietnia r. b. zmieniona została nazwa gminy Pietzonken (Pieczonki) w powiecie łeckim na „Gruenau", a nazwa gminy Schoenfeld-Schwigmainen (Ładnepole-Śwignajno) w powiecie jądzborskim na „Schoenfeld".

Upadłości w Prusach Wschodnich. O niekorzystnej sytuacji handlu zbożowego w Prusach Wschodnich świadczą niebywałe bankructwa. Ostatnio zgłosiły upadłości następujące firmy: „Elbinger Kornhaus" G. m. b. H., „Dampf- und Wassermuehlenwerke" i firma „Goldstern" w Elblągu, oraz „E. J. Goeke Nachf." w Malborgu.

Ze świata.

Wojna z szarańczą. Jak już donosiliśmy, Egipt nawiedziła plaga szarańczy, z którą mieszkańcy tamtejsi stoczyli prawdziwą, 40 dni trwającą bitwę, zanim zdołali odeprzeć całe zastępy, nadciągające z półwyspu Synajskiego. 350 ludzi zajętych było dniem i nocą kopaniem rowów długości kilkometrowej, w które wpadała nadciągająca szarańcza, poczem zalewano naftą i podpalano. Pozostałe zaś chmary niszczono miotaczami płomieni. Po skończonej walce okazało się, że na przestrzeni 3 kilometrów kwadratowych grunt był zupełnie czerwony i gruby na 10 centymetrów od spalonych owadów. Plaga szarańczy przerzuciła się do Europy i zjawiła się całą chmarą w gminie Madarasz w Siedmiogrodzie, należącym do Rumunji. Na błagalne wezwanie ludności rząd wysłał wojsko i wagony ze środkami obronnemi, a nawet zdecydował się na podpalenie lasów, aby zniszczyć straszne owady, gdyż uważał, że to będzie mniejszą stratą, aniżeli ukrywająca się w lasach przed zimnem szarańcza miała zniszczyć resztę zasiewów. Ale i ten środek nic nie pomógł, bo szarańcza uciekła z podpalonych lasów, nie odnosząc żadnej szkody.

Wiadomości gospodarcze.

Konferencja w sprawach rolnictwa. W Ministerjum Rolnictwa odbyły się obrady przedstawicieli organizacyj rolniczych na temat wytycznych polityki rolnej w przyszłym roku gospodarczym. Konferencja przygotowana została w drodze rozesłania ankiety do ważniejszych organizacyj rolniczych i rolniczo-handlowych, która dała bardzo bogaty materjał informacyjny. Odpowiedzi nadesłane zawierają co do szeregu punktów informacje zupełnie jednolite i świadczące o tem, że opinja rolników w wielu dziedzinach jest całkowicie zgodna. Co do innych zachodzą jeszcze pewne mniej lub więcej zasadnicze różnice i celem konferencji było ostateczne uzgodnienie i wyświetlenie poglądów poszczególnych organizacyj rolniczych. Konferencja obradowała w składzie dwóch komisyj, z których pierwsza zajmowała się sprawą polityki zbożowej oraz handlu zbożowego, a druga — sprawami kredytowemi oraz stanowiskiem, które, z punktu widzenia rolników polskich, zająć należy w stosunku do nowej polityki rolnej Rzeszy niemieckiej. Ponieważ materjał, nadesłany w odpowiedzi na kwestjonarjusz, dotyczący handlu produktami zwierzęcemi, dał materjał informacyjny niepełny, obrady nad tą dziedziną polityki rolnej na razie nie miały miejsca i po gruntownem przygotowaniu zwołana będzie dla tych zagadnień specjalna konferencja.

Banknoty 5-złotowe ważne są tylko do dnia 30 czerwca r. b. Ostatnio Ministerstwo Skarbu rozesłało okólnik do władz skarbowych, przypominający, że banknoty 5-złotowe z datą 25 października 1926 roku tracą moc prawnego środka płatniczego z dniem 30 czerwca r. b. Poczynając od dnia 1 lipca r. b. do dnia 30 czerwca 1932 roku bilety powyższe będą wymieniane oraz przyjmowane przy uiszczaniu wszelkich należności, ale tylko w kasach skarbowych, instytucjach państwowych, oraz oddziałach Banku Polskiego. Po dniu 30 czerwca 1932 roku obowiązek wymiany tych biletów ustaje wogóle, to znaczy, że bilety te tracą moc płatniczą nawet wobec instytucyj państwowych.

Rynki.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 24-go maja 1930 roku za 100 kilo: Żyto 16,75, pszenica 43,00, owies jednolity 17,50, jęczmień na kaszę 19,50, mąka pszenna luksusowa 77,00, mąka pszenna 65-cioprocentowa 67,00, mąka żytnia 70-procentowa 33,00, otręby pszenne 18,00, otręby żytnie 10,50 złotych.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny", pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Nasz Świat" i „Nasz Światek" 1 złoty z przesyłaniem do domu. Dla płacących za cały rok zgóry opłata wynosi 8 złotych. Dla płacących za pół roku 4 złote 50 groszy. Dla płacących kwartalnie zgóry 2 złote 50 groszy.

Redakcja w Warszawie: Boża 1 m. 10, tel. 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Druk. L. Mioduszewskiego w Warszawie, Złota 45, tel. 147-94.